

Taga HARMONY TAV-616F SE



Sukces Kody na naszym rynku zachęcił właścicieli, aby wypłynąć na szersze wody. Od kilku lat, i to systematycznie, Taga jest pokazywana na wystawie w Monachium, a na początku tego roku rolę jej „ambasadora” przyjął znany (i przesympatyczny) dziennikarz i publicysta muzyczny – Hirek Wrona.

Wszystkie pozostałe marki tego testu mają w swoich historiach – zwykle dłuższych niż krótszych – jakieś zmiany i tajemnice, ale wszystkie są już dobrze znane na całym świecie. Zapracowały na to właśnie stażem, wieloma udanymi konstrukcjami, umiejętnościami konstruktorów i sprawnym działaniem całej firmy, chociaż niektóre (zwłaszcza brytyjskie) dostały też sporo punktów za pochodzenie, które nie tylko w tej branży podnosi prestiż, a więc zwiększa sprzedaż. Trudno być pewnym, co planują założyciele firm głośnikowych (i nie tylko), gdy rozpoczynają swoją działalność. Potem często dorabiają teorię do praktyki, czyli wspomnienia do rzeczywistości, a tak naprawdę, na początku często po prostu nie wiedzą, co z tego „wyjdzie”. Jedni mają większe ambicje, a mimo to nie udaje się zdobyć szczytów. Innym szczęście sprzyja, chociaż nie mieli żadnych „strategii”. Marka Taga jest nam geograficznie bliska, gdyż została założona przez polskiego dystrybutora – firmę Polpak – a jej obecnym CEO jest Przemysław Kokociński. Mimo to w związku z jej historią i obecną polityką powstaje też wiele pytań, na które trudno byłoby uzyskać jednoznaczną odpowiedź. Wedle moich wspomnień, Taga „wyeoluowała” z wcześniej założonej marki Koda (której początki sięgają połowy lat 90.) i ostatnio jest promowana ze znacznie większą determinacją. Przez wiele lat zasięg Kody (a potem Tagi) ograniczał się tylko do Polski; podejrzewam zresztą, że takie mogły być właśnie początkowe założenia – wprowadzić na nasz rynek własną markę kolumn niskobudżetowych. Polpak był w tym działaniu chyba pionierem (mając na myśli polski rynek i polskich biznes) i z pewnością odniósł komercyjny sukces, czego dowodem były i są podobne próby, podejmowane przez innych dystrybutorów (ale już z różnymi efektami). Wszyscy starają się jakoś ukryć oczywisty fakt, że tak tania produkcja musi być zorganizowana w Chinach albo nawet w jeszcze tańszych lokalizacjach. Dotyczy to przecież też renomowanych marek i ich znacznie droższych modeli. Gdyby jednak analizować „lokalizacyjne” przesłanki jakości, to trzeba by brać pod uwagę, że wszędzie na świecie są fabryki lepsze i gorsze, a na końcowy rezultat ogromny wpływ ma nie tylko właściwa „produkcja”, ale najpierw – sam projekt (który może być dziełem Europejczyka albo Chińczyka, co też automatycznie niczego nie gwarantuje, ani nie „uwala”); a na końcu – kontrola jakości (tutaj podobno najlepsi są... Japończycy, którzy wcale nie muszą siedzieć w Japonii). Dlatego znaczek, jaki przypięła sobie Taga na swojej stronie internetowej, a mianowicie flagę Unii Europejskiej z podpisem: „Proudly Designed and Engineered in the European Union”, nie powinien nas ani śmieszyć, ani zbytnio podniecać.

O nowych produktach Tagi wspominamy średnio raz na dwa miesiące w naszych Aktualnościach. Nie jest to przejaw naszej adoracji i specjalnych względów, lecz samej aktywności producenta. Zasadę mamy bowiem prostą: kto przysła materiały „na temat” i na czas, ten ma notatkę gwarantowaną i może to robić nawet co miesiąc. W ten sposób „monitorujemy” też, jak zmienia się profil Tagi. Wciąż najważniejsze są produkty niskobudżetowe, ale „gmach oferty”, mając już mocne, szerokie i głębokie fundamenty, a także rozbudowane niższe kondygnacje, powoli, ale zauważalnie pnie się w górę. Kolumny za prawie 3000 zł dekadę temu mogłyby wieńczyć ofertę Kody lub Tagi, dzisiaj trzymają się „stanów średnich”, w ofercie jest już nawet więcej od nich droższych konstrukcji (serie *Platinum*, *Coral*, *Diamond*).

Model *TAV-616F* o mały włos nie znalazł się w poprzednim teście, w numerze 4/2017, a więc w zakresie cenowym 1700–2000 zł. Jakim sposobem? Wystarczy tylko zwrócić uwagę na indeks SE – wersja podstawowa (bez SE) jest ok. tysiąc złotych tańsza; w tych rejonach to różnica kolosalna (dwie trzecie ceny). Czym nadzwyczajnym kusi więc wersja SE?

Przede wszystkim wykończeniem obudowy. Producent zwraca uwagę, że u konkurentów „lakier fortepianowy” jest często imitowany (w tym zakresie cenowym) zastosowaniem błyszczącego tworzywa (PVC), natomiast skrzynki *TAV-616F LE* są w klasyczny sposób lakierowane, a w celu uzyskania wysokiego połysku czynność tę trzeba powtarzać wielokrotnie (lakierować – szlifować). Dostępna jest tylko jedna wersja



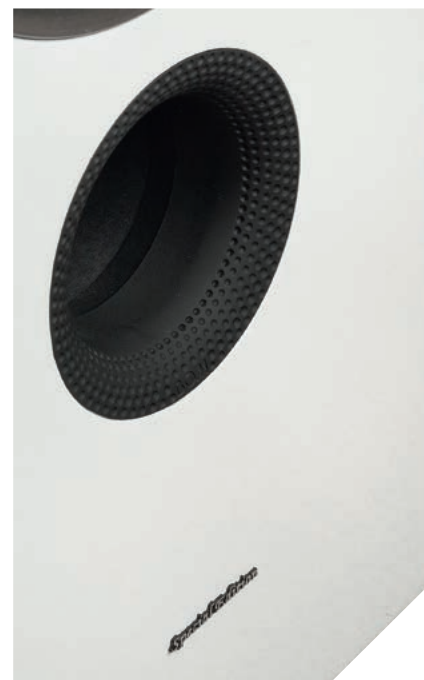
Wersja SE mogłaby mieć bardziej elegancką tabliczkę znamionową.

kolorystyczna – biała – odpowiadająca aktualnej modzie, która jednak w Polsce wcale nie jest tak „obowiązująca” jak jeszcze niedawno moda na „piano black”, który zresztą wciąż trzyma się nieźle. Lekkim dysonansem (przy tak eleganckim lakierowaniu) jest pozostawienie tradycyjnego mocowania maskownicy – na kołki (stosowniejsze byłyby schowane magnesy, ale taki „luksus” Taga zapewnia tylko w swoim modelu flagowym za 30 000 zł...). Obudowa jest też wzmocniona – zwiększono grubość frontu z 18 do 21 mm, pozostałe ścianki mają 15 mm (to i tak lepiej niż w *TAV-606*, gdzie ich grubość wynosi tylko 12 mm). Przytaczam te fakty nie nadając im wielkiego znaczenia, ale sam producent podkreśla je w swoich materiałach informacyjnych. Szczerze mówiąc, nie „dzieje się” w tej mierze nic takiego, czym można by się chwalić, ani czego trzeba by się wstydić. Wrażenie solidności wywołują raczej aluminiowe pierścienie wokół wszystkich przetworników, przykrywające kosze głośników, które według opisu miałyby być nie mniej masywne – „odlewane ciśnieniowo”. Nasze obserwacje prowadzą jednak do ustaleń, że są to standardowe blaszane wytłoczki, a nie odlewy z niemagnetycznych metali lekkich (aluminium, magnez), jakie są właściwe dla przetworników wyższej klasy (i z wyższych zakresów cenowych, w tym teście przecież nikt nie mógł się takimi pochwalić). Zupełnie inny jest głośnik wysokotonowy w modelu *TAV-616F* – to tekstylna kopułka; a w *TAV-616F SE* – kopułka tytanowa, „ozdobiona” dobrze pasującym do aluminiowych pierścieni (poniżej), aluminiowym wykończeniem krótkiej tubki (nie ma go w *TAV-616F*, chociaż i tam są pierścienie na niskotonowych i nisko-średniotonowych). Membrana głośnika średniotonowego jest wykonana z włókna szklanego (choć kolor żółty trochę sugeruje Kevlar, to jest dodany), a głośniki niskotonowe mają membrany polipropylenowe, które swoją fakturą, nawet z bliska, przypominają trochę... grubą plecionkę z włókna węglowego. Producent nie ukrywa jednak, że to polipropylen, a nadanej fakturze przypisuje właściwości redukcji zniekształceń intermodulacyjnych (co raczej nie wchodzi w grę, ale na dyskusję nie ma tu miejsca).

TAV-616F SE jest więc klasycznym układem trójdrożnym, czym zasadniczo różni się od *MR6* Monitor Audio, które podobnie ustawione, trzy „18-ki”, filtruje jak w układzie dwuipółdrożnym. Głośnik średniotonowy pracuje w komorze zamkniętej, a obydwa niskotonowe – we wspólnej komorze bas-refleks, z wylotem wyprowadzonym na froncie, co z pewnością uspokoi klientów zmuszonych postawić kolumny blisko ściany.

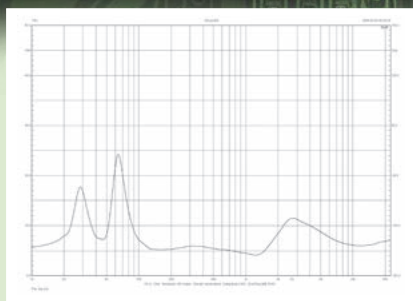


Głównym atutem estetycznym wersji SE, wyróżniającym Tagi wśród konkurencji, jest „prawdziwe” lakierowanie na wysoki połysk. Dostępna jest tylko wersja biała, ale wydaje się, że w tej sytuacji biała powinna być też maskownica.



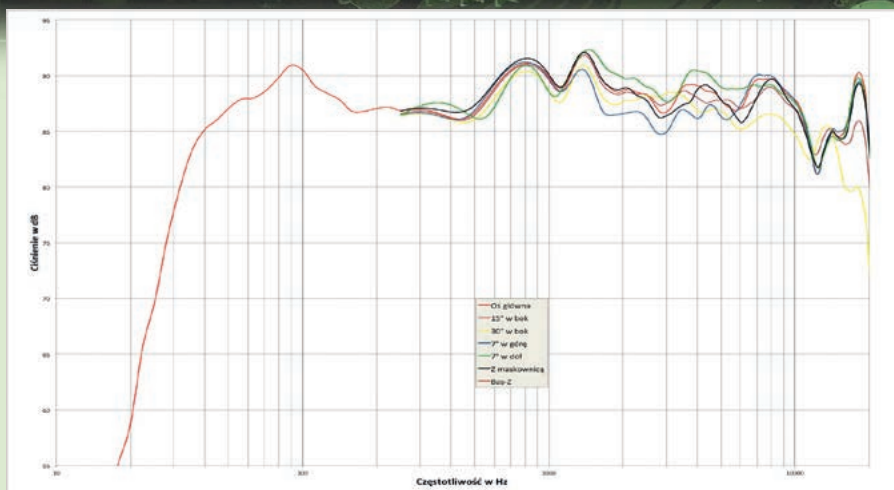
Układ bas-refleks *TAV-616F SE* jest prosty i skuteczny; jedna komora, jeden tunel, na przedniej ścianie, bez zatyczek do regulacji.

Laboratorium Taga HARMONY TAV-616F SE



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Nie będzie chyba rzadkim przypadkiem podłączanie TAV-616F SE do tanich amplifonów, których duża część, przynajmniej oficjalnie, nie powinna być obciążana impedancjami niższymi od 4 Ω. Zaczniemy więc od bardzo dobrej informacji – pod tym względem TAV-616F SE będzie dla nich bardzo wygodnym partnerem. Producent informuje o impedancji znamionowej 6 Ω, co możemy potwierdzić bez żadnych zastrzeżeń; minimum przy 150 Hz ma wartość nieco wyższą od 5 Ω. Ponadto czułość jest bardzo wysoka (89 dB), więc wystarczy znacznie niższa moc (niż w przypadku innych kolumn), aby uzyskać określony poziom głośności. Czułość ustalamy jako średni poziom całej charakterystyki, która jest jednak w tym przypadku nietypowa; poziom (w skali bezwzględnej) w zakresie niskotonowym wcale nie jest wyższy niż w innych kolumnach tego testu, za to w zakresie średniotonowym – wyeksponowany; miejscami przekracza nawet pułap 90 dB. To sytuacja „odwrotna” niż w Monitor Audio MR6, konstruktor TAV-616F SE pozwolił głośnikowi średniotonowemu zagrać bardzo głośno (być może nie stosując w zwrotnicy żadnego tłumika) i przekroczyć poziom niskich częstotliwości, co oczywiście podnosi efektywność, kalkulowaną z całego pasma. Nawet lokalny szpic, który widzimy w za-



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

kresie niskotonowym, przy 90 Hz, pochodzi od głośnika średniotonowego, który jest podłączony przez najprostszy filtr górnoprzepustowy pierwszego rzędu, bez linearyzacji impedancji, więc przy 90 Hz jego charakterystyka „podskakuje” na skutek wejścia na wzrost impedancji przy częstotliwości rezonansowej. Jednak nawet jeżeli przyjmijemy za poziom odniesienia wysoką czułość 89 dB, to spadek -6 dB odnotujemy przy ok. 35 Hz, co jest wynikiem bardzo satysfakcjonującym. Na zastosowanie łagodnych filtrów wskazuje też szeroki zakres na przełomie średnich i wysokich częstotliwości, w którym charakterystyki zmierzone pod różnymi kątami dość wyraźnie się rozchodzą (choć bez głębokich zapadłości). Biorąc pod uwagę, że poziom w tym zakresie, na osi głównej, a tym bardziej na osi -70°, jest zbyt wysoki (w stosunku do sąsiednich zakresów), tym razem wyjątkowo warto ustawić kolumny tak, aby kierowały w miejsce odsłuchowe charakterystykę położoną najniżej, którą odnajdujemy pod kątem +70°. O ile jednak znalezienie się na

osiach „minusowych” jest dość łatwe (wystarczy kolumny lekko pochylić do tyłu), o tyle na „plusowych” jest trudniej (pochylenie kolumn do przodu nie tylko wygląda dziwnie, ale jest niebezpieczne). Trochę może pomóc maskownica, która nie zwiększa nierównomierności, ale delikatnie obniża poziom, przynajmniej w zakresie 3–6 kHz. Oddzielnym tematem jest słabe przetwarzanie w najwyższej oktawie; tytanowa kopułka zaznacza swój rezonans szpicem przy 18 kHz, rozpraszanie też jest dobre, ale średni poziom w tym zakresie zbyt niski. Poprawa tej sytuacji nie leży jednak w gestii filtrowania i mniejszego tłumienia, bowiem już poniżej 10 kHz poziom jest znacznie wyższy, a odpowiada za niego wciąż wyłącznie głośnik wysokotonowy.

Impedancja znamionowa [Ω]	6
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	89
Rek. moc wzmacniacza [W]	20-160
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	98 x 23 x 28
Masa [kg]	17,2



Wersja SE różni się od standardowej głośnikiem wysokotonowym – zamiast kopułki tekstylnej zastosowano kopułkę tytanową, stąd też zwyczajowo dla kopulek metalowych siateczka ochroniająca, działająca jednocześnie (lepiej lub gorzej) jako dyfuzor. Jednocześnie tylko głośnik wysokotonowy wersji SE ma krótką „tubkę” z warstwą aluminium, podobną jak w pierścieniach pozostałych głośników.



Głośnik średniotonowy ma membranę z włókna szklanego, o strukturze plecionej, odpowiedniej dla dobrego rozpraszania fal stojących.



Membrany niskotonowych są polipropylenowe, chociaż ich nietypowa faktura może przypominać plecionkę z włókna węglowego („karbon”).

ODSŁUCH

TAV-616F SE trochę mnie zaskoczyły. Zarówno swoją masą, jak i parą niskotonowych, a można też tradycją firmy. Zapowiadały dźwięk potężny, posadowiony na rozległym basowym fundamencie i zwieńczony jasną, ekspresyjną górą. Takie brzmienie pasowałoby na koniec całego testu, wyróżniając TAV-616F SE wśród konkurentów w sposób oczekiwany przez wielu klientów, którzy mniejsze kolumnenki z założenia odsuwają na bok, szukając czegoś „poważniejszego”. TAV-616F SE nie zaspokoi jednak wszystkich potrzeb, chociaż, właśnie nieoczekiwanie, trafi w gust tych, którzy tego w ogóle się po nich nie spodziewają. Ale po kolei. Bas jest nadzwyczajny, a co najmniej „niezwykający”. Nie przypomina niczego, co słyszałem z pozostałych kolumn tego testu. Wynika to zarówno z jego własnego charakteru, jak i proporcji – czyli całej charakterystyki. Nie jest wcale dominujący czy nawet obfity, jego potencjał wyraża się w mocnych uderzeniach, podtrzymywaniu rytmu, a także w możliwości wejścia na wysokie poziomy głośności. Tutaj się najlepiej rozwija, pewnie taki odbiór wynika ze zmiany charakterystyki czułości naszego słuchu, więc przy niskiej głośności jego subiektywnie udziały maleją. Nie jest to bas wciskający w fotel ani też otulający i ogrzewający, obecny zawsze i wypełniający całą „przestrzeń międzysłuchową”. Kiedy jednak podamy nagranie wymagające nie tyle dyscypliny, co motoryki i sprawności, pojawi się natychmiast. Jego właściwości są ważne chyba dla wszystkich klientów, bo nie po to kupuje się takie kolumny (w tej klasie cenowej – już duże), aby basu nie było, albo był byle jaki. Więc jest – i to nie byle jaki. Ale większą uwagę przyciąga co innego: charakter brzmienia bardziej określa wyjątkowo mocna średnica z akcentem przesuniętym w stronę wysokich częstotliwości; to nawet nie akcent, ale epicentrum, ośrodek żywości i komunikatywności. Tak bezpośrednio, dobitnie i ofensywnie nie grają żadne inne kolumny, nie tylko tej grupy, ale i w dalszym zasięgu.

To jednoznaczne, chociaż trochę zastanawiające; ostatecznie unikalne i może zostać potraktowane jako rzadka okazja (niezależnie od ceny), aby usłyszeć muzykę w taki sposób. Większość zmierza w przeciwnym kierunku, łagodząc zakres kilku kHz, nawet gdy wysokie tony pozostają wyraźne czy wręcz podkreślone. W TAV-616F SE góra jest podporządkowana średnicy, co zwykle wiąże się z brzmieniem bliskim, ale ciepłym, a nawet ciemnym. Brzmienie Tagi błyszczy jak szczołkowany metal, nie jak chrom, nie jest gładkie, nie żałuje szorstkości, czasami wręcz szoruje, ale gdy pasuje to do muzyki – a pasuje nierzadko – to emocje są wyjątkowe.

Andrzej Kisiel

TAV-616F SE

CENA: 3000 zł

DYSTRYBUTOR: POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

WYKONANIE

Obudowa polakierowana na wysoki połysk (ale tylko wersja biała), układ trójdrożny z dużym średniotonowym.

PARAMETRY

6-omowa impedancja, wraz z czułością 89 dB, współtworzą obciążenie łatwe dla każdego wzmacniacza. Charakterystyka przetwarzania z wysokim poziomem w zakresie średnich częstotliwości, bas dobrze rozciągnięty (-6 dB przy ok. 35 Hz), słaba najwyższa oktawa.

BRZMIENIE

„Konkretne”, energetyczne, ekspresyjne, twarde, skoncentrowane na środku pasma, promujące dynamikę i artykulację, a nie ciepło i plastyczność. Bas krzepki i „podłączony” do akcji, nie będzie męczył, ale pozwoli usłyszeć niskie zejścia. Wysokie tony nie stronią od metaliczności, a subtelności skracają. Od pierwszych taktów słychać, co i jak jest grane.